

# DZIENNIK NARODOWY



## Gonitwa w nieznane

### Zawody poselskie o palmę popularności

BULGARJA JEST DALEKO, ma też kto interesuje się naprawdę, co się tam dzieje. A jednak schodzą z Sofji coraz częstsze wiadomości o ustawicznych tam niepokojach. Zamknięty jest już uniwersytet, cała ludność demonstruje pod pretekstem naprawienia „krzywd, zadanych Bułgarii przez traktat w Neuilly”.

Nie należy lekceważyć tych objawów. Nie są one rzeczą przypadku. Jedno jeszcze takie echo wstrząsu wywołanego rozbiorem Czechosłowacji będziemy napewno notować. Europa stała się dynamiczną, zmienną i zmienna, wszystkim narodom, niezadowolonym z dzisiejszego stanu rzeczy, pokazano dowodnie, iż dzisiejszy nie jest nieczym stałym, niezmiennym. Obalono najważniejsze postanowienia traktatu wersalskiego — czyż można się dziwić, chwila się zaczyna i zrebry innych traktatów wojennych?

Akcja rewindykacyjna Bułgarii traca się bezpośrednio w kierunku trzech państw: Rumunii (której traktatem w Neuilly sur Seine z daty 27.1.1919, Jugosławii (której traktatem w Dobruża), i Grecji (która w Neuilly uzyskała dostęp do morza Egejskiego). Trzy te państwa bardzo uważają, że dzisiaj muszą za to, co się dzieje w Sofji. Bułgaria przystąpiła do ententy bałkańskiej i wszystkim swym dawnymi przeciwnikami związana jest obecnie tym samym porozumieniem — historia ostatnich lat pouczyła nas, że takie porozumienia i pakty zamieszki wśród studentów bułgarskich, deklaracje i rezolucje oficjalne, które nie mogą być czytane, większe miewają znaczenie dla uształtowania się przyszłej sytuacji na tym wycinku Europy, niż tuziny najpiękniej podpisanych papierków.

A zatem dzisiaj, już po raz drugi w tym tygodniu, przeżywać będziemy znowu premjerę polityczną na ul. Wiejskiej. Premjera poniedziałkowa była nadzwyczajna, dzisiejsza, piątkowa, schodzi do roli zwyczajnej, ale obydwie one posiadają wspólne znamiona nowizny, owianej wiatrami monopartyjnetwa.

Zasiadają wprawdzie w Sejmie w niewielkiej liczbie polscy posłowie „niezależni”, ale większość ozonowa okazała się bardzo zaborcza przy obsadzaniu władz sejmowych. Polscy posłowie niezależni nie są reprezentowani w przydyjumu Sejmu. Przyjdzie nam teraz odczekać, czy Klub ozonowy okaże się tak samo zaborczy przy wykonywaniu prac parlamentarnych i czy polscy posłowie niezależni wybrani będą przez plenum Sejmu w skład komisji, a przedewszystkiem do komisji budżetowej.

Zobaczmy, czy i w jakim stopniu większość ozonowa, zabrawszy ostatnie dni podpalono w Poluchowie pod Przemyslanami stulech koniczyny Michała Machnera.

W powiecie brzeżańskim w Dąbszcu spłonęła stodoła ze zbiorami. W Popielach spłonął dom mieszkalny i budynki gospodarskie ze zbiorami i narzędziami rolniczymi Andrzeja Rudziaka.

tworzenia obozu politycznego, cieszącego się poparciem wysokich czynników państwowych.

Od tego czasu minęło niemal dwa lata, dużo wody upłynęło w Wiśle i w innych rzekach Polski, a Ozon nie przestał być dla szerokiej rzesz narodu czemś obcym i nieznanym. Dopiero wybory listopadowe wyniosły Ozon przy pomocy rządu i uczyniły go na Wiejskiej faktycznym „monopolem”. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby Ozon teraz, po opanowaniu parlamentu, zechciał przystąpić do realizowania wielu różnorodnych planów gospodarczych, społecznych i politycznych, które miałyby mu zdobyć nieco popularności w społeczeństwie.

Dotychczas bowiem wbrew wszystkiemu, co się mówi i pisze, Ozonowi do popularności wśród szerokiej rzesz jest bardzo daleko. Jak daleko, niech będzie orjentacją fakt, że np. w Krakowie, mieście blisko 300-tyśięcym, Ozon miejscowy posiada zaledwie... 600 członków. Są to oczywiście głównie urzędnicy i niektórzy działacze prorządowi.

Ludzie obozu prorządowego to bynajmniej nie są ludzie Ozonu. Sztab ozonowy z ul. Matejki zdaje sobie dokładnie sprawę z istotnego stanu rzeczy. W swoich wykazach i kartotekach wprowadził też Ozon dwa bardzo trafne i bardzo znamienne określenia na poszczególne działaczy „w terenie”. Jedno z tych określeń brzmi „prorządowy”, drugie „dyspozycyjny”.

I dopiero ten obywatel, który uzyskał definicję „dyspozycyjny”, zaliczany jest przez sztab Ozonu do ludzi swoich, co oczywiście jeszcze nie oznacza, że jest on członkiem Ozonu.

Kierownictwo Ozonu i posłowie ozonowi nie ludzą się, że właśnie dopiero teraz, przez działalność w parlamencie i w terenie, zdobywać muszą popularność, rywalizując z niezależnymi posłami i kierownikami politycznymi. To zdobywanie popularności wymaga odpowiedniego materiału propagandowego, czasu i pieniędzy.

Z pieniędzmi załatwiono się na terenie parlamentarnym dość szybko i łatwo. Każdy poseł i senator, członek Klubu ozonowego, zobowiązał się płacić miesięcznie conajmniej 50 złotych na Ozon. Niektórzy zamożni parlamentarzyści rzekli się wogóle djet na rzecz Ozonu, a nawet poczynili większe jednorazowe wpłaty do kasy partyjnej. Władze Ozonu oświadczyły wyraźnie, że składki parlamentarzystów przeznaczone będą na działalność organizacyjną w kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Płoną stodoły i domy w Małopolsce Wschodniej

Jak donoszą z Tarnopola, w ostatnich dniach podpalono w Poluchowie pod Przemyslanami stulech koniczyny Michała Machnera.

W powiecie brzeżańskim w Dąbszcu spłonęła stodoła ze zbiorami. W Popielach spłonął dom mieszkalny i budynki gospodarskie ze zbiorami i narzędziami rolniczymi Andrzeja Rudziaka.

W Kanafastach pow. Rudki spłonął dom mieszkalny, stajnia i 4 stodoły.

W nowo budującym się młynie w Młynowcach, pow. Zborów, spłonął dach i ściany dwóch pięt.

W maj. Doroty Słomnickiej w Budykowie, pow. Podhajce, podpalono trzy sterty żyta. Wszystkie te pożary wynikły z podpalenia.

## 1.200.000.000 zł. na F.O.N. Przedłużenie obniżki komornego

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się oprócz pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego, przy którym obszerne przemówienie wygłosi wicepremier Kwiatkowski, także pierwsze czytanie projektów ustaw o dotacjach na rzecz F.O.N. i inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od 1-go kwietnia 1939 do 31-go marca 1942, o przedłużeniu obniżenia komornego, o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej co do ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, o porozumieniach kartelowych.

Ustawa o obniżce komornego przedłuża jej termin do 31-go marca

1940 r. Począwszy od 1-go kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego komornego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości (oczywiście chodzi tu o stare domy).

Projekt ustawy o dotacjach na rzecz F.O.N. i inwestycjach państwowych przewiduje wydatki następujące, które czynione będą w miarę pokrycia:

- 1) na dotacje na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, utworzonego dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P., Nr. 23, po. 228) do wysokości 1.200.000.000 zł.
- 2) na następujące cele inwestycyjne:
  - a) na elektryfikację kraju do wysokości 70.000.000 zł.
  - b) na gazyfikację kraju do wysokości 30.000.000 zł.
  - c) na inwestycje morskie do wysokości 15.000.000 zł.
  - d) na budowę wodne śródlądowe do wysokości 75.000.000 zł.
  - e) na meljoracje wodne w rolnictwie do wysokości 30.000.000 zł.
  - f) na inwestycje związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi do wysokości 15.000.000 zł.
  - g) na budownictwo państwowe do wysokości 50.000.000 zł.
  - h) na inwestycje przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” do wysokości 210.000.000 zł.
  - i) na inwestycje przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” do wysokości 45.000.000 zł.
  - j) na budowę i utrzymanie dróg i mostów z Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości 200.000.000 zł.
  - k) na budowę i pomoc kredytową i inwestycyjną z Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej do wys. 60.000.000 zł.

Ogółem do wys. 2.000.000.000 zł.

## Ostatni rozdział Żelaznej Gwardji

Porządek w Rumunji za wszelką cenę

BUKARESZA, 1.12. Agencja Radomski donosi: Prasa rumuńska, komentując usiłowanie ucieczki Cordeanu i jego zwolenników, oraz zastrzeżenie ich przez żandarmów, uważa iż fakt ten stanowi ostatni rozdział likwidacji byłej gwardji żelaznej.

Dzienniki twierdzą, iż większość młodzieży nie solidaryzowała się z ostatnimi aktami teroru.

Do wszystkich posterunków żandarmacji w całym kraju rozesłano bardzo surowe instrukcje. Żandarmacja, według tych instrukcji, ma

podpalaczy, którzy okazali się członkami b. Żelaznej Gwardji, narodowości ukraińskiej.

Rezydent królewski na Bukowinie Alexianu wydał rozporządzenie, iż w miejscach publicznych, jako to urzędy, miejsca rozrywkowe i sklepy ludność winna się posługiwać wyłącznie językiem rumuńskim. Żydzi nie stosujący się do tego rozporządzenia, będą pozbawiani obywatelstwa rumuńskiego, tracąc zarazem prawo do pracy.

Do rangi ambasady poselstwo rumuńskie w Paryżu

BUKARESZA, 1.12. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych głosi, iż rząd rumuński zamierza podnieść poselstwo rumuńskie w Paryżu do rangi ambasady.

15.000 emigrantów przyjmie Australja

CANBERRA, 1.12. Australijski minister spraw wewnętrznych oświadczył dziś w parlamencie, iż rząd australijski w porozumieniu z rządem angielskim i rządami innych dominjów postanowił wziąć udział w współpracy, mającej na celu rozwiązanie zagadnień emigracyjnych. Australja w ciągu najbliższych trzech lat zamierza przyjąć 15.000 emigrantów.

ZDROWY JEST ODRUCH opinii publicznej, która zareagowała przychylnie na wywieszenie przez kilku mów flagi niezależności od podległości Ozonu.

Odruch ten uważamy za zdrowy, ale nie dlatego, abyśmy byli przeciwni dyscyplinie zespolowej. Tam, gdzie jest przemoc, tam jest przemoc. Natomiast rzeczą złą jest przemoc dyspozycyjności, wioząca do zaniku indywidualności państwa i indywidualności Sejmu. I to i drugie: posłowie, będący członkami Ozonu, a Sejmujący jedynie jego wydziałem parlamentarnym, nie dobrego dają sobie.

Parlament winien być sprawdzianem polityki państwowej, reagującym w sposób wszechstronny, republikański, rzetelny, zarówno na światła, jak i cienie. Posiadać takiego sprawdzianu leży w żywotnym interesie tej polityki; od jego bowiem zależy w dużym stopniu jej oparcie w społeczeństwie.

Przerost dyspozycyjności grozi państwu i polityce jednostronnością, a polityce — próżnią, brakiem oparcia.

Oddzielić, jaki w opinii znalazły niezależne tony sejmowej premjeri, też zdrowa reakcja instynktu społecznego, który tego rodzaju oznaki się boi.

(i.)

Podczas wyborów uzupełniających w okręgu Flyde w hrabstwie Northshire zwyciężył konserwatysta, który uzyskał 38.263 głosów przeciwko 17.684, które padły na kandydata Labour Party.

Szcześliwie losy tylko w kolekturze Niewińskiego można nabyć



# Na szanścach demokracji

## Trzeźwość, ład, porządek we Francji

uczuciem głębokiej ulgi i szczerą radością przyjęto wszędzie tam, gdzie żyją te ideały wolności i demokracji, wiadomość o przewycięciu we Francji groźby strajku powszechnego.

Wzrost samowładnego strajku, — którego przeciętnie przeprowadzono zaledwie w 7 proc. — stało się o czemś więcej, niż o zwykłym strajku. Jest to poważny punkt zwrotny w walce klas robotniczych francuskiego. Listopada 1938 roku robotnik francuski oświadczył jasno i wybitnie, iż ma dość nad sobą kuli komunistycznej, iż nie chce znośić swoistej tyranii z rąk związków zawodowych i że o losy swej ojczyzny i swoim chce sam zdecydować.

Brytania, najwidoczniej szykując się do walnej rozprawy z byłą sojuszniczką francuską.

Byłoby chowaniem głowy w piasek twierdzić, iż od strony Włoch nie zbiera się dzisiaj nad Francją poważna chmura.

Trzeba przyznać, iż nie stało się to bez przyczynienia się Anglii. Z punktu widzenia polityki francuskiej realizacja już dzisiaj układu włosko - angielskiego, bez jednoczesnej normalizacji stosunków włosko - francuskich, jest ciosem bardzo poważnym. Gdyby mimo środowej demonstracji antyfrancuskiej premier Chamberlain zdecydował się na wizytę w Rzymie, byłaby to z jego strony conajmniej nieostrożność i — nielojalność. Pojawily się już wprawdzie pogłoski o rezygnacji z tej wizyty — kto wie jednak, czy Neville Chamberlain, w polityce zagranicznej kierujący się, jak wiadomo, metodami bardzo swoiste-

mi, zdecyduje się na tego rodzaju krok stanowczy.

Zależać to zresztą będzie w dużej mierze od wyniku rozmów, jakie politycy angielscy przeprowadzili w Paryżu ze swymi kolegami francuskimi. Jak dotąd, wiadomości na ten temat są pełne sprzeczności. W prasie angielskiej panuje naogół przekonanie, iż w Paryżu nie zostały całkowicie uzgodnione najważniejsze punkty, tyczące się przede wszystkim kwestii zbrojeń — prasa francuska skłonna jest do daleko większego optymizmu w tej sprawie.

Mimo to nie sposób zamknąć oczu i nie dostrzegać, iż w ostatniej fazie rozwoju sytuacji politycznej w Europie, między Francją i Anglią wtarnęły pewne rozbieżności — których w każdym razie przedtem nie było.

darzeń przebieg dnia 30 listopada we Francji urasta do miary najwyższej. Społeczeństwo francuskie jest naogół bardzo dobrze uświadomione politycznie — robotnicy francuscy, odrzucając od siebie ideę strajku powszechnego, wiedzieli dobrze, co robią.

W ciężkiej sytuacji narodu i państwa, najszerze masy ludności wypowiedziały się za ideą demokratycznego ładu i porządku. Stać się to może, co więcej: stać się to musi punktem wyjścia dla dalszego przeobrażenia wewnętrznego Francji, którego funkcją stanie się wzmocnienie jej sytuacji międzynarodowej.

Przyczynkiem niemalym do dalszego otrzeźwienia opinii publicznej we Francji stanie się niewątpliwie także manifestacja faszystowska w Rzymie, który wyciąga zaboreczką rękę po ziemie francuskie

W świetle tych wszystkich wy-

### W świetle prasy

#### Wyjaśnienie

Organ półurzędowy M. S. Z. Polska Informacja Prasowa (Polip) zamieściła komunikat, zawierający wyjaśnienie enuncjacji o stosunkach polsko-sowieckich. W wyjaśnieniu tem czytamy:

„Rządy polski i sowiecki nie po raz pierwszy zastosowały procedurę publicznego określenia właściwych podstaw stosunków wzajemnych obu państw. Dzięki łączącym je umowom dwustronnym, ich wzajemne stosunki przesyłały pomyślnie przez okres załamania się systemu genewskiego.

System dwustronnych umów polsko-sowieckich wykazał na przestrzeni 6 ostatnich lat swą wartość oraz dowiódł, iż stanowi najzupełniej dostateczną podstawę właściwego współżycia między obu sąsiadami. Można nadto podkreślić, iż wspólny komunikat z dn. 27 listopada jest w zupełnej harmonii z podstawową zasadą polityki zagranicznej Polski utrzymywania normalnych stosunków ze wszystkimi jej sąsiadami.

#### Grupy niezależnych

Sprawozdawca parlamentarny „Polonii” (wąż) w wrażliwości z pierwszych posiadzeń nowych Izb pisze:

„Owszem, można powiedzieć, Przeważnie młodzi, przystojni i zapaleni owiani. Przyodziewać każdy z nich wziął na siebie, co lepszy, przyodziewał go posiadaniem odznakami, i odznaczeni; oblicze dumne i rozradowane, buty wyglansowane. Przyjemnie było spojrzeć na tak starannie z pośród 35 milionów mieszkańców kraju dobrany zespół posłów.”

Tyle, co do wyglądu zewnętrznego, a pozatem, jak okazało się z głosowań

„W Sejmie grupa zdolna do odchylenia od kursu Ozonu sięga bezmiana 1/4, w Senacie przekracza 1/2 głosów. Taki jest kapitał niezależności w nowych ciałach ustawodawczych.”

#### Burmistrz m. Bielska

Burmistrz m. Bielska dr. Przybyła, jak donosi „Krakowski Kurjer Wieczorny”:

„z prasy dowiedział się, że zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym z okazji 5-letniej działalności burmistrza Przybyły miało uchwalić nadanie mu obywatelstwa honorowego. Na nadzwyczajne posiedzenie Rady dr. Przybyła nadesłał list, w którym pisze, że dziękuje ra-

dzie za ten honor, ale przyjąć go nie może. Decyzję swą motywuje dr. Przybyła tem, że działalność jego była jego obowiązkiem.

Odmowa dr. Przybyły wywołała w Bielsku ożywione komentarze.”

#### Rozjazd ze Zbąszynia

Poznański korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi:

„Przebywający od szeregu tygodni w Zbąszyniu wypędzeni z Niemiec Żydzi, zaczynają powoli, dzięki zwololeniu władz administracyjnych, rozjeżdżać się w różne strony kraju.”

#### „Trójporozumienie”

Krakowski „Głos Narodu” omawia ostatnie zarządzenia konsolidacyjne organizacji młodzieży pro-rządowej i zwraca uwagę, że na miejsce dawnego czwórporozumienia przyszło trójporozumienie Związku Strzeleckiego ze Służbą Młodych Ozonu (mjr. Galinat) i Ruchem Narodowo-Państwowym posła Stahla. Mjr. Galinat z powodu tego porozumienia napisał rozkaz, w którym oświadcza, że członków Wydziału Młodych Ruchu Narodowo-Państwowego należy traktować jako starych bojowników o idee nowej Polski, którzy walczyli w tej sprawie w ciężkich warunkach.

„Głos Narodu” pisze o tem:

„Walczyli? To znaczy — przed paroma laty urządzili secesję ze Stronn-

#### Bezczelne ogłoszenie w gazecie nazistowskiej

W ogłoszeniowej części „Deutsche Allgemeine Zeitung” figurowało nie dawno następującej treści ogłoszenie:

„Do opracowania religji w duchu wiary w Boga poszukuje się do Prus Wschodnich odpowiedniej osoby o światopoglądzie narodowo-socjalistycznym, zdolnej i wykształconej. Ewentualne założenie gminy religijnej. Panowie, którzy posiadają już pewien dorobek w tej dziedzinie a zwłaszcza tacy, którzy mają dobry styl w pisaniu, proszeni są o złożenie oferty pod Nr. 1754 w redakcji pisma.”

ctwa Narodowego (Drobnik, Stahl, Hrabak, Piestrzyński i in.), założyli „Zw. Młodych Narodowców”, prześladowani go na „Ruch Narod.-Państwowy”, w końcu wstąpił do O.Z.N., stracił wszystkich członków, ale za to zdobył mandaty i piękne stanowiska w prasie O.Z.N. „Waleczność” wynagrodzona hojnie.”

#### Tunis, Korsyka, Nicea

Według informacji Agencji Telegraficznej Express (A.T.E.) z Rzymu:

„odbyły się tu wielkie demonstracje przeciw Francji. Ołbrzymie tłumy domagały się oddania Włochom Tunisu, Korsyki i Nicei.”

Z powodu tych demonstracji donosi korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego”:

„Naogół panowało w kołach parlamentarnych przekonanie, że wypadki w Rzymie uniemożliwiają dojsie do skutku wizyty premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa.”

#### „Góralu, czy ci nie żal”

Na łamach „Czasu” p. Marja Stpi-czyńska pisze o niektórych typowych polskich turystach. Odbywa się taka podróż, jak pisze autorka tak:

„Jedzie sobie taki paneczek, lub paniusia, właśnie tranzytem, właśnie do Warszawy, a łona ich wzbierają dumą, że panu to rozumie, na lotnisko zagranie, bo to i znajomym będzie przyjemnie dostawać kartki ze znaczkiem pocztowym zagranicznym, no i wogóle... A ponieważ już wujcio Zenon mówił, że z Rumunami trzeba ostrożnie, bo to i bosso chodzą, i oliwę piją, i oficerowie się pudrują! — I wogóle ponury naród, żyjący w lepiankach, a jak baczysz nie dasz, to nie dojdiesz, nie puszcza, wstręty będą robić.”

Już w czasie pobytu nad morzem Czarnym okazuje się, że turyści zapowiedzianych wrażeń nie odebrali. Korespondentka „Czasu” obserwowała ich z bliska i widziała, jak „Usiedli tyłem do morza i zgodnie, acz dość fałszywie zaintonowali... „Góralu, czy ci nie żal!... I rzeczywiście żal!”

A po powrocie:

„Jeśli osoba taka wróci do kraju, uparcie milczy i powiada właśnie wujciowi Zenonowi, że też sporo widziała i słyszała, i to nie „takich” rzeczy, lecz jest dyskretna i o „tych” rzeczach mówić nie będzie.”

### Trzy stypendja dziennikarskie 5.000 złotych rocznie

W preliminarzu budżetowym Prezydium Rady Ministrów na 1939-40 rok w dziale I-ym, w pozycji 13-tej figuruje pozycja p. n. „Stypendja dla dziennikarzy — 5.000 zł.”

W objaśnieniu powiedziano, że przewiduje się trzy stypendja — 2 po 2.000 zł. i 1 — 1.000 zł.

Dotychczas stypendja dziennikarskie figurowały w budżecie wydziału kultury i sztuki Min. W. R. i O. P.

W ostatnich latach było tych stypendjów 2 po 1.200 zł. Poprzednio było ich 4 po 2.500 złotych.

Kandydatów do stypendjów przedstawia Zarząd Główny Zw. Dziennikarzy R. P. w podwójnej liczbie. Z tej listy wybierał dotychczas stypendystów minister W. R. i O. P., obecnie czynić to będzie premier za pośrednictwem szefa biura zadań specjalnych.

### Zerwana tablica polska w politechnice gdańskiej

W nocy z 28 na 29 listopada została w gmachu politechniki gdańskiej zerwana tablica ogłoszona „Bratniej Pomocy” Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej.

Nie poraz pierwszy taki akt nienawiści politycznej wydarzył się w Gdańsku.

Gdy ostatni raz przed około 8-iu miesiącami zdarto tablicę „Bratnia Pomoc” przymocowała tablicę i to hakami, skobkami i kłódką tak silnie, że obecne zerwanie mogło tylko nastąpić przy swobodnej i hałaśliwej robotcie a więc w nocnych godzinach.

Stróż nocny jednak twierdzi, że nic nie widział i nie słyszał.

W Gdańsku ujawnily się próby zlikwidowania „Gedanji”, jedyne polskiego klubu sportowego, od 15 lat należącego — ze zrozumiałych względów — do „Deutscher Reichsbund für Leibesübungen”.

Gdańscy przedstawiciele tego klubu — ze względów politycznych — wykluczili sekcję lekko-atletyczną i ping-pongową z rozgrywek o mistrzostwo. Powodem wykluczenia był fakt, że członkowie „Gedanji” są Polakami.

Sprawa oparła się aż o najwyższe czynniki sportowe w Niemczech. Polskie czynniki sportowe powinny więcej zainteresować się tą sprawą.

### Polacy wykluczeni spośród nabywców ziemi na Śląsku Opolskim

Prasa niemiecka na Śląsku Opolskim donosi, że do licytacji gruntów, lub realności na Śląsku Opolskim mogą stawać tylko te osoby, które mają do tego specjalne zezwolenie.

Osoby te odpowiadają muszą wszystkim przepisom ustawy z dn. 17 sierpnia 1937 r. o bezpieczeństwie granic Rzeszy, oraz posiadać zaświadczenie komisarza dla t. zw. pomocy wschodniej. Komisarz ten ma osobom, mającym chęć stawnienia do licytacji w charakterze nabywców dać zaświadczenie, że osoby te pod względem narodowym i rasowym całkowicie odpowiadają wymogom prawa i są godne zaufania.

Oczywiście powyższa ustawa wyklucza zgóry Polaków, którzyby chcieli w drodze licytacji nabyć jakąś realność lub grunt na wsi.

### Wysiedlenie 4-ech parochów

Urząd wojewódzki wotyński wysiedlił z pasa granicznego Sobkę, parocha w Tataryńcach, Semena Haliuka, parocha w Lopusznicy, Kisz kowskiego, parocha w Białozurce i Mikołaja Malużyńskiego, dziekana parocha w Hryńkach.

### Aresztowania Ukraińców

W Belżu aresztowała policja urzędnika „Proświty” Mańkuta, oraz niejakiego Koziańskiego, który we wtorek przybył do Belży, rzekomo celem objęcia posady djaka cerkiewnego. Odstawiono ich do więzienia śledczego. Dochodzenie w toku.

# Wizja prawdy

## Nuncjusz o wyznaniach uczonego Keplera

Podczas inauguracji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Kielcach ks. Nuncjusz Apostolski arcybiskup Filip Cortesi, umyslnie przybył do Kielc na tę uroczystość, wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„W pogłębionem studjum religji dusza znajduje pole do wzlotów tajemnych, wykrywa nieznane przedtem sobie wspaniałości, poznaje co to za szczęście móc wierzyć, szczęście, któ-

rem przejęty wielki przyrodnik Kepler modlił się: „Panie, dziękuję Ci za wszystkie radości, jakich doznałem, oglądając dzieła rąk Twoich”.

Ta przepiękna wizja Prawdy pozwolił Wam odeczuć godność dzieci Bożych, członków żywych żyjącego po wieki Chrystusa, obywateli Królestwa Chrystusowego, którym jest Kościół. Ta wizja Prawdy da Wam odeczuć nieprzapatą potrzebę rozpowszechnienia daru Wiary i żywota chrześcijańskiego między Waszymi bliźniemi, którzy,

częstokroć posiadając znajomość rzeczy ziemskich nie znają wiedzy Bożej, choć 2.000 lat minęło od czasu, gdy Chrystus odkupił świat. Smutna rzeczywistość, która już św. Pawłowi kazania wolała surowo: „tak, iż są niewytłumaczeni!”

Ks. Nuncjusz podkreślił, że zasady katolickie przyczyniają się do wychowania młodzieży w ofiarności dla Kościoła i Ojczyzny.



# Montaż trójkąta Berlin—Rzym—Tokjo

## i ostatnie wysiłki Chamberlaina

(Korespondencja własna)

Londyn, 28 listopada.

Londyn i cała Anglia są już pod znakiem gwiazdki. Wspaniałe wystawy sklepowe stolicy superjum wabią przechodniów atrakcyjnymi przedmiotami, które stanowiąc mogą wspaniałą „Christmas gift” — podarunek świąteczny. Obliczają, że sam Londyn wyda na upominki w okresie Bożego Narodzenia około milionów funtów szterlingów...

Towarzystwa filantropijne zbierają pokazy fundusze na zakup zabawek dla nuboższych dzieci. Wszyscy w Anglii mają się cieszyć i radować w Christmas, to przecież święto radości.

Premier Chamberlain marzył o tym, by obdarzyć kraj pięknym prezentem świątecznym — paktem pokojowym, gwarantującym Europie usunięcie na dłuższy czas niebezpieczeństwa wojny. Obawiać się należy, że zamiast tego nie stanie się zażyciem i dobrze będzie, jeśli Chamberlain będzie mógł na święta Wielkiej Nocy pochwalić się po największym rezultatem swej polityki pokojowej.

Tymczasem w kancelariach dyplomatycznych państw totalnych przygotowywano mu upominek gwiazdkowy, który łącznie może przypisać premiera o potkliwy ból głowy. Jak donosi „News Chronicle” przygotowany już został i opracowany do najdrobniejszych szczegółów pakt wzajemnej pomocy między państwami trójkąta Berlin—Rzym—Tokjo.

Wedle informacji tego pisma, pakt ów, zaakceptowany już przed dniem, przez wszystkich trzech partnerów, przewiduje wzajemne udzielenie sobie pomocy na wypadek wojny, zakaz zawierania odrębnego pokoju i zapewnienie pomocy uczestnikowi układu, który byłby zagrożony wojną. Podpisanie tego przymierza, zawartego na lat dziesięć, miało nastąpić w tych dniach, lecz zostało podobno odroczone na żądanie Włoch, które nie chciały sobie w ten sposób utrudniać pertraktacji z Londynem.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, a przemawia za tem wiele względów, polityka Chamberlaina doznała nowego i silnego ciosu. Pakt taki, stwarzając pierwszy oficjalny blok ideologiczny, składający się z agresywnych państw totalnych, groziłby interesom brytyjskim tak w Europie, jak i na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Stanowiłby on poważne zaszachowanie Imperjum, przez uniemożliwienie lokalizacji konfliktu angielsko-niemieckiego.

Skutki takiego nowego układu stosunków międzynarodowych byłyby bardzo daleko idące. W polityce zagranicznej wywołałyby one zapewne ponowne zbliżenie mocarstw zachodnich do Sowietów i podwojenie wysiłków, zmierzających do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w orbitę spraw europejskich.

W angielskiej polityce wewnętrznej powstanie masywnego trójkąta totalistycznego dałoby pozycję nowy oręż agitacyjny i wzmocniłoby poważnie akcje ministra Edena. British Institute of Public Opinion ogłosił dzisiaj wyniki swej ostatniej ankiety, które dają wiele do myślenia. Pytanie nr. 1 brzmiało: Czy sądzisz, że prześladowanie Żydów w Niemczech jest przeszkodą dla utrzymywania dobrych stosunków między Wielką Brytanią a Niemcami? 73 proc. odpowiedzi brzmiało: Tak.

15 proc. — nie. 12 proc. uczestników nie wypowiedziało opinii.

Pytanie nr. 2: Czy popierałbyś nowe ugrupowanie polityczne, obejmujące posłów z różnych partji, pod kierownictwem Mr. Edena? 40 proc. odpowiedziało — tak, 39 proc. odpowiedziało nie, 21 proc. nie miało wyrobionego zdania.

Pytanie nr. 3: Czy jesteś zadowolony z Mr. Chamberlaina jako premiera? 49 proc. wyraziło opinię twierdzącą, 40 proc. — przeczącą, 11 proc. nie wypowiedziało zdania.

To ostatnie pytanie zawarte było również w poprzedniej ankiecie Brytyjskiego Instytutu Opinji Publicznej, przeprowadzonej 15 października b. r. Wówczas odpowiedzi podzielone były następująco: 51 — tak, 39 — nie, 10 — nie wypowiedziało się.

Jak więc widzimy, akcje Chamberlaina w ciągu ostatniego miesiąca spadły nieco, a gdyby ankietę tę przeprowadzono po ogłoszeniu wiadomości o pakcie trójkąta, wynik jej byłby jeszcze mniej przyjemny dla premiera.

Najbardziej tajemniczo na pozór przedstawia się sprawa b. ministra Edena. Większość obserwatorów zagranicznych i znaczna część Anglików, wierzy

iz Anthony Eden przygotowuje rozłam w partji konserwatywnej i zamierza czynnie wystąpić przeciw Chamberlainowi. Jest to mniemanie z gruntu błędne.

Nie wolno zapominać o jednym fakcie: Anthony Eden jest mężem zaufania lorda Baldwin'a i jego czyny mają ciche poparcie b. premiera. Trudno zaś przypuścić, by Baldwin przygotowywał rozłam wśród konserwatywistów. Jego plan jest inny i Eden realizuje go bardzo zrezygnie.

Plan ten jest dziełem polityka dalekowzrocznego i przewidującego. Baldwin, licząc się z możliwością fiaska ugodowej polityki Chamberlaina, chce uniknąć w tym wypadku oddania rządu w ręce opozycji. Aby temu zapobiec, trzeba stworzyć w łonie partji konserwatywnej silny ośrodek, nie solidaryzujący się z polityką Chamberlaina i wolny od kompromitacji na wypadek jej niepowodzenia. Taki ośrodek krystalizuje się właśnie dokola Edena, przy poparciu moralnym niektórych żywiołów liberalnych, które marzą o skłeceniu opozycji narodowej. Ośrodek ten jest jednak i pozostanie w ramach partji konserwatywnej.

Nie można odmówić tej koncepcji logiki. Jeśli pewnego dnia okaże się, że polityka Chamberlaina nie może już być kontynuowana, na widowni pojawi się Eden — konserwatyista, który się nie solidaryzował z dotychczasowym premierem. Jemu przypadnie utworzenie nowego rządu.

Ala tymczasem Chamberlain nie daje za wygraną. Właśnie przed chwilą potwierdzono oficjalnie wiadomość o jego zamierzonym wycieczce w Rzymie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od jej wyników zależeć będzie bardzo wiele. Jeśli się Chamberlainowi udało odciągnąć Włochy od trójkąta totalistycznego, byłby to niezaprzeczenie jego wielki triumf. Jeśli zaś napotka on w Rzymie na żądania nie do przyjęcia, wówczas na arenie angielskiej pojawiłaby się alternatywa edenowska — rząd zdecydowanej polityki wobec państw totalistycznych.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia nie zapowiadają się idyllicznie w polityce międzynarodowej... Rad.

## Egoizm Europy Zachodniej „Le Temps” o porozumieniu polsko-sowieckim

Prasa francuska, mimo, iż uwagę jej absorbowaly przede wszystkim sprawy wewnętrzne Francji, interesuje się bardzo żywo sprawą porozumienia polsko-sowieckiego i poświęca mu obszerne komentarze. Wśród tych komentarzy na specjalną uwagę zasługuje komentarz „Temps” z 29 listopada.

Komentarz ten zawarty jest we wstępnym „Biuletynie dnia”. Jego punkt wyjścia stanowi charakterystyka dotychczasowej polityki zagranicznej Polski. Stwierdziwszy, iż Polska, dla uniknięcia ewentualności działań wojennych sowiecko-niemieckich na jej ziemiach, usiłowała zawsze utrzymać równowagę między swym wschodnim i zachodnim sąsiadem, stwierdza „Temps”, iż rząd warszawski „uzbrojony w układ polsko-niemiecki i polsko-sowiecki pakt o nieagresji, uznał za możliwe prowadzić własnymi środkami swoją własną grę na marginesie wszelkich zbiorowych wysiłków europejskich... Powstała idea bloku niezależnych państw między Bałtykiem a Morzem Czarnym, któryby stanowił zapórę zarówno przeciw ekspansji sowieckiej, jak i niemieckiej”.

Zdaniem „Temps” idea ta mogłaby być nawet urzeczywistniona, gdyby Polska zdecydowała się poprzeć Małą Ententę i pospieszyć z pomocą Czechosłowacji. Odmienna polityka Polski w okresie kryzysu czechosłowackiego odsunęła realizację tej idei, projekt zaś stworzenia wspólnej polsko-węgierskiej granicy natknął się od razu na nieugięty opór Rzeszy i na politykę niezawisłości Rumunii. To niepowodzenie, pisze „Temps”, musi ostatecznie, prędzej czy później, wywołać postawienie problemu Ukrainy i sprawy stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, do którego ekspansja gospodarcza Niemiec łatwo może mieć dostęp poprzez całkowicie uzależnioną od Niemiec Czechosłowację. Możliwość takiego rozwiązania sprawy niepokoi zarówno Polskę, jak i Rosję sowiecką i to właśnie, zdaniem „Temps”, zdecydowało o zbliżeniu polsko-sowieckim.

Potwierdzenie swej tezy widzi „Temps” w fakcie, iż ogłoszenie porozumienia Litwinów — Grzybowski nastąpiło w parę dni po tem, kiedy Rzesza sprzecywała swe negatywne stanowisko w sprawie Rusi Podkarpackiej. Być może, jest to więc pewnego rodzaju charakterystyczna odpowiedź pod adresem Niemiec.

„W każdym jednak razie — kończy „Temps” swoje wywody — problem ukraiński już został postawiony. Nie może to nie wpłynąć na ukształtowanie się polityki międzynarodowej. Problem ten może bardzo zaważyć na stosunkach sowiecko-niemieckich i wprowadzić nowy ton w stosunki polsko-niemieckie. Jeżeli ma być to odpowiedź na politykę Monachjum, należy z naciskiem podkreślić, iż to ukształtowanie się sytuacji na wschodzie Europy nie może w niczem naruszyć bezpieczeństwa Europy zachodniej.

Zalamanie się Europy środkowej, za które polityka polska ponosi część odpowiedzialności, musi oczywiście bardzo wydatnie ograniczyć zainteresowanie mocarstw zachodnich sprawami tej części kontynentu europejskiego.

## Dwie autostrady przez Czechosłowację



Na mapie powyższej wyznaczono trasę dwóch autostrad, których budowa jest zdecydowana. Przetną one terytorjum Czechosłowacji z zachodu na wschód i z północy na południe. Jedna — czechosłowacka —

połączy Pragę z Bardějowem na Rusi Podkarpackiej, przedłużona ku północy na Dreznę. Druga, łącząca Wrocław z Wiedniem, będzie budowana przez Niemcy, będzie ich własnością eksterytorjalną.

## Emigracja zatamowana

### Hamujące przepisy o pieczętkach konsularnych

Minął już miesiąc przeszło od dnia, w którym władze niemieckie w ciągu kilku godzin wysiedliły z granic Rzeszy kilka tysięcy obywateli polskich, przebywających od lat w Niemczech.

Pisaliśmy niedawno o metodach, zastosowanych przy tem wysiedlaniu, o losie tych, których niemieckie represje dotknęły. Dziś pragnęlibyśmy poruszyć zagadnienie specjalne, pozostające z całą sprawą w ścisłym związku. Otóż w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych polskie paszporty konsularne, to jest paszporty, wystawione przez nasze placówki zagraniczne (wszyscy wysiedleni mają takie właśnie paszporty), posiadają ważność jedynie w tym wypadku, jeżeli przeszły przez kontrolę władz, które paszport wystawiły. Władze te potwierdzają dokonaną kontrolę odpowiednią pieczętką. Kontrola paszportów konsularnych, a co za tem idzie opatrywanie ich pieczętkami, miała się rozpo-

czyć 1-go listopada. Tymczasem bez pośrednio przed tym terminem nastąpiło wysiedlenie. Wobec tego stanu sprawy wszyscy wysiedleni są w posiadaniu paszportów, które nie mogły być skontrolowane przez urzędy konsularne, a co za tem idzie są formalnego punktu widzenia nie są pełnowartościowymi dokumentami.

Może wlokące się żółtym krokiem rozmowy polsko-niemieckie na temat sytuacji i przyszłości wysiedleńców, których większość obozuje pod Zbąszyniem, doprowadzą do jakiegoś rezultatu, wyjaśnią zawikłaną sprawę pieczętek, ustalą, kto wobec zmiennej sytuacji ma dokonać kontroli dokumentów. Ale wśród wysiedleńców jest grupa ludzi, gotowych do emigracji. Mają oni prawo wjazdu do jednego z krajów zamorskich, mają nawet części wiz, są w posiadaniu kart okrętowych, które zakupili jeszcze w Niemczech, lub otrzymali od rodziny. Kiedy ludzie ci, chcący emigro-

wać, mający na dowód tego, że wyemigrują, wszystkie papiery, zjawiają się u władz z prośbą o dokonanie kontroli paszportu i wybitcie na paszporcie pieczętki, władze oświadczają: pieczętki daje tylko ten, kto paszport wystawił. Ponieważ jest to paszport konsularny, może jej udzielić po dokonanej kontroli tylko i wyłącznie odnośny konsulat w Niemczech.

Wytwarza się w ten sposób błędne koło, gdyż konsulat niemiecki nawet słysząc o tem nie chce, aby umożliwić komuś z wysiedleńców wjazd dla otrzymania tej pieczętki w jednym z konsulatów polskich na terenie Niemiec.

Rezultat tej formalistyki jest taki, że szereg osób, gotowych do emigracji, zaopatrzonych w karty okrętowe, pozostaje w kraju, traci możliwość emigracji. Wobec ogólnie panującej tendencji jaknajbardziej energicznego popierania tej emigracji, stajemy w obliczu paradoksu: względy formalne paraliżują ją, u-

niemożliwiają, i to w wypadkach, nie budzących żadnych wątpliwości co do tego, że istotnie ma się do czynienia z kandydatem na emigranta.

Zmiana zarządzenia na temat kontroli paszportów konsularnych w tym kierunku, że w wypadkach wyjątkowych (a wysiedlenie, dokonane przez władze niemieckie wypadkiem takim jest chyba bezspornie), nie tylko odnośne konsulaty polskie za granicą mają prawo wydawania nieszczęsnych pieczętek, wydaje nam się pilną koniecznością.

Skoro dla nikogo nie ulega wątpliwości, że emigracja pewnej części ludności stała się w warunkach, wśród których żyjemy, koniecznością, skoro najwyższe czynniki państwowe konieczność tę raz po raz podkreślają, żadne zapory natury formalnej, czy kompetencyjnej, nie powinny jej paraliżować.

Verax.

## Kalendarzyk bezpłatnych pokazów i kursów gotowania elektrycznością NA GRUDZIEŃ 1938 r.

godzina	
2 piątek	17 Pokaz p. t. „Ciastka i bakalie domowe“
5 poniedziałek	11 Kurs dla Pań domu (1-szy dzień)
6 wtorek	11 Kurs dla Pań domu (2-gi dzień)
7 środa	17 Pokaz p. t. „Podarunki św. Mikołaja“
9 piątek	11 Kurs dla Pań domu (3-ci dzień)
10 sobota	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
12 poniedziałek	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
13 wtorek	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
14 środa	11 Nauka przyrządzania ryb i mięsów (1-szy dzień)
15 czwartek	17 Kurs dla pomocnic domowych (2-gi dzień)
16 piątek	11 Nauka przyrządzania ryb i mięsów (2-gi dzień)
19 poniedziałek	17 Kurs dla pomocnic domowych (3-ci dzień)
20 wtorek	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
21 środa	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (2-gi dzień)
22 czwartek	11 Nauka pieczenia ciast świątecznych (1-szy dzień)
30 piątek	17 Pokaz p. t. „Jak kuchnia elektryczna ułatwi Pani Domu położenie Nowego Roku“.

UWAGA: Panie pragnące wziąć udział w 2-dniowym kursie pieczenia ciast świątecznych, proszone są o wcześniejsze zgłoszenia (tel. 311-02) w SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ Marszałkowska 150 (tel. 311-02) 1252

### Min. Roman w Krakowie

Dnia 6-go grudnia r. b. minister przemysłu i handlu Antoni Roman uda się do Krakowa na uroczystości związane z otwarciem roku szkolnego w Akademii Górniczej.

Zygmunt Nowakowski (49)

# PANI SŁUŻBA

Powieść

Stanęli wszyscy nad nim, otoczyli ognisko, patrząc wzrokiem takim, że Dmytro zerwał się na równe nogi. Zaklął straszliwie. Zniknęli. Posłyszał jakby echo cichych kroków, odchodzących w nieskończoną dal, skąd patrzeć na Dmytra przecież nie zaniechali. Znowu chwycił go ziąb straszliwy. Dzwoniąc zębami, pa trzył w ognisko, które strzelało płomieniami pod sam dach szalasy. I w tym ogniu zobaczył na gle inne ognie... Wzięc karczmę, więc dworek leśniczego, więc chalupe jakiegoś stogi siano i tartak, olbrzymi, płonący tartak... Zasłonił oczy ręką, nie chcąc patrzeć. Gdy opuścił dłoń, ujrzął tuż nad sobą oczy Józki. Patrząły tak samo, jak niedawno tam, w wagonie, jasne, docierające do samej głębi i nie ulęknięte.

— Kto tu!  
Oprzytomniał Dmytro, nóż w zanadru ukryty zmacał. Niema nikogo! Jest sam, zaszyty głęboko! Ślady przysypał świeży śnieg, a dym rozwija burza po całym lesie. Zresztą ogień już przyga-

## O życiu Królowej Jadwigi Konkurs na popularną książkę

Wobec starań o beatyfikację królowej Jadwigi, pod protektoratem metropolity ks. Sapiehy ogłoszono konkurs na napisanie popularnego życiorysu królowej Jadwigi. Ma on być oparty na ostatnich wynikach badań historyków i winien uwydatnić przedewszystkiem stronę świątobliwości życia wielkiej królowej.

Rozmiary broszury: 1 do 2 arkuszy druku książkowego. Ostatni termin nadsyłania maszynopisów: 30 kwiecień 1939 r. pod adresem: Postulacja beatyfikacji Król. Jadwigi X. Van Roy, Kraków, ulica Szewska 22.

## Trzy ćwierci miljarada złotych płacą obywatele na samorządy

Związek Miast Polskich obliczył że w r. 1938/39 dochody wszystkich związków samorządowych wynoszą 729 milj. złotych, w tem dochody zwyczajne 586 milj., nadzwyczajne 143 milj.

Z tego na miasta wydzielone przypada 370 milionów dochodów wogóle, w tem zwyczajnych 278 milionów, a nadzwyczajnych 92 milionów t. j. przeszło połowę ogólnych dochodów samorządu terytorjalnego.

Zwyczajne daniny samorządowe w miastach wydzielonych wynoszą 148 milj. zł. i składają się z trzech większych grup, które są: 1) udział w podatkach państwowych 74,8 milj., 2) dodatki do podatków państwowych 54,1 milj., i 3) podatki samoistne 18,2 milj.

Wysokość najważniejszych danin

Tekst ma być zaopatrzone tylko godłem. Zamknięta koperta z tem samem godłem winna zawierać nazwisko i adres autora. Za najlepsze prace przewidziane są nagrody pieniężne, stanowiące zarazem honorarium za prawo druku broszury nagrodzonej: I-sza — 500 zł., II-ga — 250 zł. W skład sądu konkursowego wchodzić będą delegaci: księcia Metropolity, Kapituły Metropolitalnej, Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zawodowego Związku Literatów w Krakowie, Postulacji beatyfikacji Kr. Jadwigi, Akeji Kat., Katol. Związku Kobiet.

ze wszystkich trzech grup wynosi:

1) udziały w podatkach państwowych: a) przemysłowym 31,9 miliona, b) dochodowym 26,3 milj., c) od lokali 13,4 milj., d) specjalnych od wynagrodzeń 3,1 milj., 2) dodatki do podatków państwowych: a) od nieruchomości i placów 30,6 milj., b) od świadectw przemysłowych 4,7 milj., c) konsumpcyjnych 3,5 milj. oraz od patentów na wyrob i sprzedaż trunków 1,3 milj. Z tych danych wynika, że miasto wydzielone utrzymują się głównie z 5 źródeł, które są dodatkami do podatków: dochodowego, przemysłowego, od nieruchomości, lokali oraz wpłaty przedsiębiorstw miejskich, wynoszące okł. 62 milj. zł. Daniny samoistne nie grają prawie żadnej roli w budżetach większych miast.

## Jak droga jest wolność!

### Wołanie Romains'a do narodu francuskiego

Jules Romains, znakomity pisarz, prezes federacji Pen-clubów, wygłosił ostatnio przez radio piękne i pełne głębszych myśli przemówienie, w którym poruszył palące zagadnienie wolności osobistej człowieka. Nie traktuje mojej prelekcji, jako głosu pisarza, głosu indywidualisty — zaczął swój „apel do narodu“ Jules Romains. „Przemawiam teraz tylko, jako Francuz, czując napewno tak, jak wy wszyscy, z tą różnicą, że dane mi było w ciągu ostatniego roku zwiedzić 14 krajów i przez to na wiele spraw patrzeć z szerszej perspektywy. Przemawia więc do was człowiek,

który pochodzi z rodziny chłopskiej, który był zawsze demokratą i wierzy, że nie może nim przestać być. Człowiek, który nienawidzi dyktatury, który ma wstręt do młodzieńców, pozbawionych skrupułów, a oklaskujących dyktatorów.

Człowiek, który się zżyma na myśl o władzy skupionej w ręku jednego człowieka.

Uważam, że wolność jest dobrem z niczym niezrównanem, tak olbrzymim, że nic nie może się z niem mierzyć.

Miałem ostatnio okazję wędrować z jednego kraju do drugiego i przez

to zyskałem szeroką skalę porównań.

Mam prawo zawołać do was: „Nie wicie jeszcze dostatecznie, jak wolność jest droga, jak jest niezastąpiona, wy, którzy żyjecie w kraju, gdzie człowieka tej wolności nie pozbawiono.

Alle nie zapominajcie, że wolność utracić możecie. Od was jedynie zależy, aby ją zachować. Jesteście na złej drodze.

Dalej wielki pisarz tłumaczył społeczeństwu francuskiemu, że rząd francuski zmagają się z wrogami wolności; to właśnie winny zrozumieć najszerze masy ludności.

NIE  
KUPUJ KOTA W WORKU



Ze szklanej skrzyni  
do książki kucharskiej

W Livorno popisywał się przed kilku laty pewien glodomór nazwiskiem Andrea Caltagironi, który potrafił 10 dni leżeć w zamkniętej szklanej skrzyni, nie jedząc nic. Po ostatnim występie w Livorno, sprzykrzyła mu się rola glodomóra.

Zresztą w czasie swych występów w kraju i zagranicą zebrał ty-

le kapitału, że mógł sobie pozwolić na dostatecznie dobre odżywianie. Caltagironi tak się rozmiłował w rozkoszach luksusowych, że postanowił wydać opracowaną przez siebie książkę kucharską z przepisami samymi wszystkich najwykwintniejszych potraw, jakie spożył w ostatnich latach.

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW  
poszukuje poważne wydawnictwo codzienne  
Oferty należy kierować:  
Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej  
w/m Sienkiewicza 14 pod A. M.

Łazienka w kawiarni  
Innowacja amerykańska

Jedna z kawiarni nowojorskich wprowadziła ciekawą innowację, która na rynku amerykańskim zdobyła sobie duże uznanie. Na 4-tem piętrze domu, w którym mieści się kawiarnia zarząd lokalu urządził łazienkę dla dam, gdzie panie spragnione orzeźwienia, mogą zażyć kąpiele lekko naperfumowanej zapa-

chem ulubionym przez daną klientkę. Dowcip tej instalacji polega na tym, że kawiarnia jest w kontakcie z wielką amerykańską wytwórnią perfum i sporządza statystykę, jakże zapachy panie cenią, które najlepiej sprzedają się w tych państwach. Wynik ankiety podawany jest w wiadomościach prasowych reszerowanej fabryki perfum.

### Śmiertelna śpiączka

Do Pińska z Poznania przybyła niejaką Marja Polackowa, zatrzymując się w jednym z hoteli. Polackowa zachorowała na śpiączkę mimo zabiegów lekarskich nie zdolano jej obudzić. Po 6-ci dobach snu Polackowa zmarła.

### Sam byłeś dzieckiem.

Znasz radość wesołej „Gwiazdki“  
Daj tę radość milionom biednych dzieci. Złóż ofiarę  
3 grudnia.

dobry, łagodny, taki, że Dmytro uśmiechnął się do niego ustami sztywnymi z zimna. Musi coś widzieć w tym mrozie, bo nie prze staje uśmiechać się. Hryc, czarny Hryc, obok niego drapec po piasku Agajja, prowadząc za rękę małego Wasyla... Wasyl, Wasyl...

Nagle szarpnął się i przecież wstał przemocą. Zdała, gdzieś z głębi lasu, usłyszał głos, jakby ujadanie psa. Może się myli? Skądże... Czyżby ten pies naprzecórk wszystkimu... Teraz jest jak by bliżej, słycać wyraźniej... To nie może być nic innego, tylko ujadanie psa... Szczeka tym samym głosem, który Dmytro zna na pamięć... Tak, to ten pies! A za nim idzie napewno jego pan!

Znowu ukląkł Dmytro, poczuł się ku drzewom i topora poszukał. Złapał go zmartwiałą ręką z całych sił. Żelazo ukąsiło zimnem jadowitem, więc przesu nął dłoń ku stylisku. Krzepko, z dawną siłą, która nagle wróciła, ścisnął topór w garści.

### ROZDZIAŁ XXIII.

Ujadanie zliżyło się trochę. Dmytro cofnął się z progą w głąb kurenia. Ciemno jest tak, że nie widać nawet wykroju drzwi otwartych nazewnątr. A Dmytro chce, żeby było jasno. Chce widzieć i psa, który jest niedaleko, i — który, za nim

podają. Wiórów jest poddostatkim, drzewa także wystarczy, a nie, to niech się spali cały kurek. Było było jasno, widno, jak w dzień! Skrzesał ognia i buchwały iskry pod dach. Dmytrowi mało jeszcze tego płomienia. Drzwi wyrwał, porwał i na stos rzucił. Pała się! Iskra jednak skończyła wysoko w górę, czeplając się poszycia dachu. Zgasła tam w mchu, równie jak druga, trzecia i czwarta. Piąta błyszczała dłużej, wspomoگی ją inne. Teraz naprawdę jasno jak w dzień i gorąco, czerwono od tego gorąca! Iskry obsiadły dach, jakby mrówki rozlały się po ścianach, wyskoczyły na kozłach Dmytra. Pali się! Pali się!

Dmytro czekał u progę. Siekierę trzymał w garści tak, jak tylko on ją trzymać umie. Ujadanie jest już niedaleko. Pies nawołuje, mówi, że znalazł Dmytra... Teraz musiał dopaść polacki i przystanął na jej skraj. Zaszczekał jeszcze raz, inaczej jakiś, donosząc panu i wzywając, aby pośpieszył krokiem... Znowu ustało... Pewnie pies czeka na odpowiedź... Cicho... Pies posunął się, musi być o kilkanaście kroków... Przystanął... W ciszy słychać jego oddech... O, teraz musi być przed samym progiem... Zawałał się... Odstraszył go ogień! Nie, już jest w kurenium!  
(D. c. n.)

# XV plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Omówienie prac aktualnych i zamierzeń na przyszłość

Wczoraj odbyło się XV Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Porządek obrad obejmował m. in. załatwienie rzeszoznawców, komunikaty Prezydium Izby, sprawozdanie prezydiuma budżetowego na rok 1939, wybór komitetu Izby oraz sprawozdanie z aktualnych prac samodzielnego przemysłowo-handlowego zamierzeń na najbliższy okres działalności.

W obradach wzięli udział: prezes inż. Klarnier, wygłaszając przedmiotowe sprawozdanie, przedstawił następującą treść: w bieżącym miesiącu minęło 20 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości. W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

W tym czasie, mimo trudnych warunków, udało się odbudować to, co było zniszczone, wybudować port w Gdyni, który stał się wielką siłą dla polskiego handlu zagranicznego, powołaliśmy do życia kompleks zakładów przemysłowych, ścisłe związanych z obronnością kraju, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy. Nie sposób zresztą wyliczyć na tem miejscu wszystkich wielkich prac o znaczeniu gospodarczym naszego kraju, które zostały dotychczas wykonane w 20-letnim okresie istnienia państwa.

Sowiński — prezes Izby w Sosnowcu, Brunon Sikorski — radca Izby w Poznaniu, inż. Władysław Barański — dyrektor Izby w Wilnie, oraz Witold Antoniewicz — radca tejże Izby; pp. Senatorowie: prezes Czesław Klarner oraz radca Stefan Barcikowski z Warszawy, Ignacy Puławski — prezes Izby w Lublinie, oraz Marjan Drozdowski — dyrektor Izby w Katowicach.

Po zaznajomieniu Zebrania z ważniejszymi wydarzeniami, dotyczącymi Izby, p. Prezes Klarner oddał głos Dyrektorowi Izby p. Jakubowskiemu, który omówił preliminarz budżetowy Izby na rok 1939, na tle działalności Izby w roku przyszłym.

W następnym punkcie porządku obrad, przedstawiając Zebraniu wnioski co do powołania nowych korespondentów Izby, p. Prezes Klarner podkreślił, że wnioskami temi objęte zostały tylko osoby współpracujące dotychczas stale z Izbą, nie będąc formalnie jej korespondentami, o raz osoby, będące znawcami tych dziedzin życia gospodarczego, które nie były dotychczas reprezentowane w Izbie.

W omówieniu sprawozdania z aktualnych prac i zamierzeń samorządu zostały przedewszystkiem poruszone zamierzenia, wynikające z nowego układu stosunków w międzynarodowych obrotach gospodarczych Polski. Sprawy te zostały omówione przez prezesa M. Szydłowskiego, który podkreślił doniosłość dokonania

tych i koniecznych jeszcze do wypełnienia prac w dziele włączenia okręgu zaolzańskiego do organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej. Mówca zwrócił ponadto uwagę na możliwości naszej ekspansji gospodarczej na rynkach bałkańskich oraz na akcję, mającą na celu wykorzystanie przez Polskę tych możliwości, jakie na rynkach międzynarodowych zarysowały się w związku z ostatnimi przesunięciami terytorjalno-gospodarczymi.

O pracach nad podniesieniem handlu mówił w swym sprawozdaniu p. H. Brun, zamykając program tych prac w następujących punktach:

usuniecie wad strukturalnych wymiany, podniesienie poziomu zawodowego przygotowania elementu ludzkiego zatrudnionego w handlu oraz wyposażenie handlu w niezbędne środki i urządzenia techniczne.

Stanowisko samorządu gospodarczego w sprawie motoryzacji omówił p. radca Roman Rudniewski, zaznaczając, że przy opracowywaniu przez samorząd przemysłowo-handlowy zagadnienia motoryzacyjnego wzięta została za podstawę potrzeba równoległego zorganizowania zarówno rynku nabywczego, jak i podaży pojazdów mechanicznych w Polsce, t. j. ustalenia programu produkcji krajowej, obejmującego zarówno fabryki, jak i montownie.

## Zasady projektu ustawy kartelowej wniesionego przez rząd do Sejmu

Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

W przyszłości będą mogły legalnie istnieć tylko takie kartele, które przyniosą gospodarce narodowej konkretne korzyści wskazane wyraźnie w samej treści umowy kartelowej. Kartele obecnie istniejące będą musiały w określonym czasie dostosować się do tego nowego wymogu, gdyż w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu.

W związku z tem zmienia się dotychczasowy deklaratoryjny charakter wpisu do rejestru kartelowego na konstytutywny, uzależniając powstanie kartelu od uprzedniego zgłoszenia do rejestru kartelowego. Umożliwi to ministrowi przemysłu i handlu nie tylko rozwiązywanie karteli gospodarczo szkodliwych ale także przeszkodzenie ich powstawaniu przez odmowę ich wpisu do rejestru kartelowego.

Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

Wniesiony do Sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjęty na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

## Wkrótce ogłoszenie rozporządzenia o ulgach inwestycyjnych

W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych, oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez sfery gospodarcze. Ustawa ta zmierza do kierowania kapitału przemysłowego do inwestycji o charakterze przemysłowym. Ogłoszenie tej ustawy spowodowało dopływ kapitału na teren inwestycyjny w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Według statystyki ostatnich dni uruchomiono, bądź buduje się 50 prywatnych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych na terenie C. O. P.

## Bony Funduszu Inwestycyjnego

Zarząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 1 grudnia 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 7000, 23265, 24958, 26695, 29323, 31438, 39035.

## Warunki korzystania z kredytu w zakresie przywozu inwestycyjnego z Niemiec

Naczelnik wydziału w departamencie przemysłowym Min. Przemysłu i Handlu, p. Franciszek Suski, udał się w dniu wczorajszym do Berlina, aby przeprowadzić z przedstawicielami rządu niemieckiego rozmowy na temat uruchomienia niemieckiego kredytu towarowego dla celów inwestycyjnych przemysłu polskiego w wysokości 120 milionów zł. P. Suskiemu podlegają w M. P. i H. decyzje co do przyznania wnioskodawcom kredytu towarowego, przyczem wnioski te badane są pod kątem widzenia czy dane zamówienie nie może być w całości, lub częściowo wy-

konane w kraju. Dopiero po zatwierdzeniu takiego wniosku przez dep. przemysłowy M. P. i H. — sprawa kierowana jest do odpowiedniego wydziału w B. G. K., który uruchamia kredyt po uzyskaniu należytego zabezpieczenia. Przedmiotem rozmów naczelnika Suskiego z czynnikami niemieckimi będą wszystkie kwestje, mające łączność z uruchomieniem tego kredytu. Również sprawa dostaw polskich do Niemiec, równoważących wartość dodatkowego przywozu maszyn niemieckich do Polski, zostanie należycie sprecyzowana.

## Inwestycje przemysłowe w C.O.P.-ie



Podjęte prace inwestycyjne na terenie COP-u wykazują stale postępy. Na zdjęciu reproduujemy główną halę fabryczną fabryki opon i detek S. A. „Stomil” w Dębicy, której budowę rozpoczęto z wiosną roku bieżącego. Ukończenie budowy nastąpi w najbliższym czasie, poczem w styczniu rozpoczęta zostanie produkcja. O rozmiarach inwestycji świadczy fakt, że hala ta ma ćwierć kilometra długości.

## Walne Zgromadzenie Spółki „Siła i Światło” S. A.

W dniu 30 listopada 1938 r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki „Siła i Światło” S. A. w lokalu biura Zarządu, w gmachu własnym przy ulicy Marszałkowskiej 94.

Zebranie otworzył prezes Rady, p. inż. Tadeusz Sułowski. Na przewodniczącego wybrany został p. mecenas Karol Kozłowski. Sprawozdanie za 19-ty okres operacyjny Spółki od dnia 1 lipca 1937 r. do dnia 1 czerwca 1938 r., składał dyrektor naczelny, p. Janusz Regulski.

Rok sprawozdawczy został zamknięty zyskiem w kwocie zł. 281.397,54, z którego odpisano na kapitał zapasowy zł. 21.397,54 i uchwalono na wypłatę dywidendy 5 proc., t. j. zł. 260.000.—. Pozostałość w sumie zł. 1.750,54 zostaje przeniesiona na rok następny.

Ustępujący członkowie Rady i Komisji Rewizyjnej zostali wybrani ponownie.

## Posiedzenie Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie

W dniu 29 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie pod przewodnictwem prezesa dr. Wacława Fajansa.

Do obrotów giełdowych dopuszczono 5 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi em. 1938 oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Na temże posiedzeniu przyjęto do wiadomości rezjancję ze stanowiska wiceprezesa Rady Giełdowej i jej dłu-

## Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY  
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 239, Bruksela 89,85, Londyn 24,88, Nowy Jork-kabel 5,31,25, Oslo 124,90, Paryż 13,98, Praga 18,18, Sztokholm 128,10, Zurych 120,65, Bank Polski planił za dolary amerykańskie 5,27,50, ka nadyjskie 5,24, floreny hol. 288, franki franc. 13,92, szwajcarskie 120,15, funty ang. 24,79, guldeny gdańskie 99,75, belgijskie 89,60, korony czeskie odcinki do 100 koron 10,40, norweskie 124,25, duńskie 110,55, szwedzkie 127,45, liry włoskie odcinki do 100 lirów 18,60, marki fińskie 10,75, niemieckie srebrne 90, 1 gram czystego złota wyniósł 5,92,44.

AKCJE  
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, zwłaszcza dla akcji me-

talurgicznych. Notowano: Bank Polski 131, Bank Handlowy 51,50, Cukier 35, Węgiel 34,75, Lilpopy 91,50 — 91,75, Modrzejów 20,50, Norblin 93,50, Starachowice 43,50 — 43,75, Haberbusch 61 — 62 — 60,50, Zyrardów 60

PAPIERY PROCENTOWE  
Dla papierów procentowych tendencja była lekko zwyżkowa, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 83,88, seria 93,50, II em. 82,75, seria 92, 4 proc. dol. 42, 4 i pół proc. wewn. 64,50, 4 proc. konsolid. 66, 5 proc. konwers. 68,50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72,50 — 72,63, odcinki po 1.000 zł. — 73, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72,50, 5 proc. Warszawy stare 77, 4 i pół proc. ziemskie 64 — 63,75 — 64, 5 pr. Łodzi 64,50 — 64,38, 5 proc. Lublina z roku 1933 — 61,75, 5 proc. kolejowa 66,75, drobne odcinki 65,75.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemiska odcinki po 1.000 zł. — 53,50, po 500 zł. 59, po 100 zł. 88,50, Rudzki 11,90.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE  
Inwestycyjna I em. — 83,88.  
Inwestycyjna II em. — 82,75.  
Konsolidacyjna — 66.  
Wewnętrzna — 64,50.  
Konwersyjna — 68,50.  
Dolarówka — 42.

## Pomoc zimowa dla brzości bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

## Ciche miasto nad spokojną rzeką dba o estetykę i... truje szcurzy

Jakże leniwie płynie dziś krety San. Patrząc na tę spokojną, cichą rzekę z wysokiego brzegu, ani się chce uwierzyć, że ta wierna od tysiąca lat towarzysza kraje Przemysła może pewnego dnia wściec się nagle, wystąpić z łożyska, zatopić całą okolicę i rwać naprzód niby jakiś niepokonany, niepokonany demon zniszczenia, jak to bywało w latach wielkich powodzi.

Ale takie wybuchy zaczynają już coraz więcej należeć do przeszłości. Regulacja wprawdzie jest jeszcze bardzo daleko od powiedzenia ostatniego słowa. Regulacja Sanu znajduje się dopiero w stadium początkowym. Ale wpływ tego, co zrobiono już znać.

Spokojny i cichy jak nurt Sanu jest bieg życia w Przemyslu. Owszem, ruszyło się. Miasto rozbudowało się ostatnio weale pięknie. Przybyło dużo większych kamienic, doprowadzono do porządku zaniedbywane w ciągu długiego czasu jezdnie i chodniki. Ale ruchu większego nie ma. Chyba w dziedzinie handlowej, gdzie po dawnemu odbywają się transakcje hurtowe, gdzie sprzedaje się i kupuje partje zboża, skór, drzewa.

Miasto duże nie jest, więc i zdarzenia mają mniejszą skalę. Konkurs wystaw sklepowych, do którego inicjatywę dał magistrat — to już wypadek, co emocjonuje, wprowadza rumieniec życia.

Hasło, rzucone z ratusza brzmiało:

— Zróbcie trochę dla podniesienia estetyki naszego miasta, panowie kupy.

Projekt się spodobał. Kupcy przyrzekli się baczniej swym wystawom. Ten i ów, który był i bywa we Lwowie, w Krakowie, w Warszawie, zauważył, że rzeczywistość są tu niedomagania. I towar źle ułożony i oświetlenie wieczorami kiepskie. Pozwoływały specjalne narady różne organizacje — stara Kongregacja Kupiecka, młodsze Stowarzyszenie Kupców. Pogadano, wyłoniono komitet i praca się już zaczyna. Niebawem nastąpi otwarcie konkursu, który ma trwać aż do stycznia i zakończyć się rozdaniem cennych nagród i jeszcze cenniejszych dyplomów honorowych.

Inne „wydarzenie” — to trucie szcurzów. Paskudne gryzonie tak się rozmnożyły w Przemyslu, że to wreszcie dokuczyło ludności. A mają tu warunki, jak mało w którym mieście. Mnóstwo starych domów, przeróżne zakamarki po podwórkach, po licznych składach towarowych. Szkód, jakie wyrządzają te gryzonie w Przemyslu, nikt dotąd nie pokwapił się obliczyć, ale muszą być olbrzymie.

W latach ubiegłych wprawdzie próbowano przeprowadzić „odszczerzenie”, ale robiono to jakoś tak względnie, że wyników prawie nie było. Wypędzane z jednej części miasta, gryzonie przenosiły się do drugiej i nadal żyły sobie w dosyć.

W tym roku — to już co innego. W tym roku magistrat wydał szczerom przemyskim wojnę na śmierć i życie. Wszyscy właściciele domów w całym mieście, wszyscy kupcy, wszyscy sklepikarze otrzymali wezwania do nabycia pewnej ilości trutek i rozrzucenia ich jednocześnie, w jednym dniu.

— Teraz pozbedziemy się narzeczcie tej plagi — mówią urzędnicy magistracy, zacierając ręce.

Ach, niepoprawni optymiści! Czy nie wiecie, że ani w Krakowie, ani we Lwowie, ani nawet w wielkiej stolicy, jednym słowem nigdzie, nie udało się jeszcze wytepić do szczytu szkodliwych gryzoniów.

Jakby nie było, walka ze szcurzami emocjonuje wielu, a mówią nawet, że niektórzy, co hazardowniejsi poczynili już zakłady ile szcurzych trupów uprządną z ulic, z podwórka, dozorecy po tym decydującym dniu szcurzej kłeski.

### Z Wilna i z Kresów

#### Już pół roku temu na proggu ruiny stał bank Bunimowicza

Na marginesie bankrutstwa banku Bunimowicza opowiadają w sferach kupieckich, iż przed 7 miesiącami w banku Bunimowicza odbywała się rewizja komisji kontrolnej. Rewizja stwierdziła deficyt. Wówczas komisja wezwała T. Bunimowicza i poradziła mu ogłosić upadłość, by nie dopuścić do większej katastrofy. Bunimowicz odpowiedział wówczas, że póki żyje, bank jego

Cóż jeszcze? — Są — owszem — emocjonujące procesy. Jakis instruktor rolniczy z Birczy zalecał się do nadobnej żony zamężnego gospodarza z Woli Korzenieckiej, która — tak mówią — nie była mu zupełnie obojętna. Małżonek zdradziwej niewiasty przeczul jednak co się święci i sprzął swego niefortunnego rywala na kwaśne jabłko. Pan instruktor w te pędy do sądu, no i uzyskał satysfakcję. Mściciela cnoty żoninej skazano na areszt, zresztą łagodnie. P.

### Czy ma pan dowód osobisty?

W Słonimie odbył się wielki zjazd delegatów Polskiego Tow. Krajoznawczego, poświęcony sprawom udogodnienia komunikacji Nowogródzkiej z Wilnem i Warszawą.

Zebrani jednogłośnie postanowili wystąpić do Dyrekcji Kolejowej Okręgu Wileńskiego z prośbą o pozyczenie pewnych zmian w rozkładzie jazdy pociągów kursujących pomiędzy Wilnem i Warszawą a niektórymi miastami Nowogródzkiej. Dla udogodnienia wiejskiej ludności dojazdu do kolei, zebrani wystąpili z wnioskiem do Dyrekcji Okręgu Wileńskiego o uruchomienie kilku nowych przystanków w Nowogródzku oraz pozyczenie szeregu dogodniejszych połączeń pomiędzy przychodzącymi i odchodzącymi pociągami na niektórych węzłowych stacjach.

Pozatem zjazd omówił szereg bolączek turystycznych Nowogródzkiej, a między innymi niepotrzebny i niezyciowy rygor stosowany przez kontrolerów kolejowych wobec pociągów popularnych, gdzie przeprowadzana jest często pośród wycieczkowiczów kontrola dokumentów i wymaga się od pasażerów posiadania dowodów osobistych, co sprawa, że ludność wiejska w większości nie posiadająca dowodów osobistych nie może brać udziału w zbiorowych wycieczkach itp.

W Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne Związku Polaków, b. uczestników walk na froncie kaukaskim. Zebranie zagał p. Skulski, poczem obecni uczyli przez powstanie i dwuminiutową ciszę, pamięć po ległych kolegów.

Po przemówieniu p. Filipczyńskiego, postanowiono powołać do życia organizację, która zrzeszać będzie

b. uczestników walk na froncie kaukaskim oraz tych wszystkich, którzy uszli z kraju w latach 1916-17 i wzięli udział w walkach oddziałów na tym froncie.

Na dzień 4 grudnia postanowiono zwołać następne zebranie, na którym ustalona będzie oficjalna nazwa organizacji oraz dokonane będą wybory władz.

Należy dodać, że PKP narazicie przystąpiło do budowy dachów na odkrytych peronach dworca osobowego. Może przy tej sposobności władze kolejowe nie zapomną o założeniu na peronach osobowych zegarów kolejowych no i o postawieniu chociażby prymitywnych budek imitujących tak potrzebne poczekalnie na peronach osobowych trochę za daleko leżących od głównych budynków dworca kolejowego.

W Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne Związku Polaków, b. uczestników walk na froncie kaukaskim. Zebranie zagał p. Skulski, poczem obecni uczyli przez powstanie i dwuminiutową ciszę, pamięć po ległych kolegów.

Po przemówieniu p. Filipczyńskiego, postanowiono powołać do życia organizację, która zrzeszać będzie

b. uczestników walk na froncie kaukaskim oraz tych wszystkich, którzy uszli z kraju w latach 1916-17 i wzięli udział w walkach oddziałów na tym froncie.

Na dzień 4 grudnia postanowiono zwołać następne zebranie, na którym ustalona będzie oficjalna nazwa organizacji oraz dokonane będą wybory władz.

Należy dodać, że PKP narazicie przystąpiło do budowy dachów na odkrytych peronach dworca osobowego. Może przy tej sposobności władze kolejowe nie zapomną o założeniu na peronach osobowych zegarów kolejowych no i o postawieniu chociażby prymitywnych budek imitujących tak potrzebne poczekalnie na peronach osobowych trochę za daleko leżących od głównych budynków dworca kolejowego.

W Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne Związku Polaków, b. uczestników walk na froncie kaukaskim. Zebranie zagał p. Skulski, poczem obecni uczyli przez powstanie i dwuminiutową ciszę, pamięć po ległych kolegów.

Po przemówieniu p. Filipczyńskiego, postanowiono powołać do życia organizację, która zrzeszać będzie

b. uczestników walk na froncie kaukaskim oraz tych wszystkich, którzy uszli z kraju w latach 1916-17 i wzięli udział w walkach oddziałów na tym froncie.

Na dzień 4 grudnia postanowiono zwołać następne zebranie, na którym ustalona będzie oficjalna nazwa organizacji oraz dokonane będą wybory władz.

Należy dodać, że PKP narazicie przystąpiło do budowy dachów na odkrytych peronach dworca osobowego. Może przy tej sposobności władze kolejowe nie zapomną o założeniu na peronach osobowych zegarów kolejowych no i o postawieniu chociażby prymitywnych budek imitujących tak potrzebne poczekalnie na peronach osobowych trochę za daleko leżących od głównych budynków dworca kolejowego.

### Ze Śląska

#### Dla gminy to była przykra niespodzianka

##### A jednak alimenty... trzeba płacić

Wiktor Szula, sekretarz gminy w Holdunowie, miał w r. 1934 proces alimentacyjny, w wyniku którego został skazany na płacenie pewnej sumy na utrzymanie nieślubnego dziecka. W grudniu 1934 r. gmina holdunowska otrzymała wezwanie sądowe do potrącania pracownikowi Szule z poborów kwoty, przeznaczonej na alimenty. Szula wezwa nie schował, nie komunikując o niczym naczelnikowi gminy. Alimentów naturalnie nie płacił.

W r. 1937 sąd opiekuńczy zaskarżył gminę holdunowską o niesposobowanie wezwania do potrącania alimentów z poborów Szuly. Doszło do rozprawy przed sądem grodzkim

w Pszczynie, w wyniku której nę Holdunów skazano na zapłatę zaległych alimentów w kwocie zł. plus 8 proc. odsetek oraz w wysokości 94 zł.

Obywatele gminy, którzy sposobem zmuszeni byli łożyć na manie dziecka Szuly, podnieśli klę lamur. Ostatecznie doszło do prawy karnej przeciw Szule. Okręgowy w Katowicach skazał za ukrycie wezwania do potrącania mu z poborów kwot alimentnych na 10 miesięcy więzienia wieszeniem i 5 lat utraty praw

Wyrok ten nie przesądza o obowiązku gminy do zapłacenia ległych rat alimentacyjnych.

#### Skradł 100.000 i podpalił skarbnicę

##### nieuczciwy kasjer kopalni

Przed sądem karnym w Rybniku odpowiadał b. kasjer kopalni „Szyby Jankowice”, Brunon Arndt z Jan kowic, oskarżony o defraudację na szkodę kopalni kwoty 100.000 zł.

Arndt w lipcu b. r. wznicił pożar w skarbcu kasy kopalnianej, w

którym spaliły się księgi kasy. Wszczęto dochodzenia.

Okazało się, że Arndt zdefrudował około 100.000 zł. i wznicił żar, ażeby zatuzować defraudację.

Sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny

### Z Małopolski

#### Granat—to nie piłka

##### Straszny wybuch rozszarpał 6 chłopców

W Siółku, pow. Kalusz, sześciu wyrostków znalazło niewystrzelony granat z zapalnikiem, pochodzący jeszcze z czasów wojennych.

Chłopcy, wszyscy w wieku 16 i 17 lat, zaczęli bawić się granatem, chcąc go otworzyć, a następnie wrzucili go do ognia. Gdy mimo to granat nie wy palił, zaczęli bawić się granatem w piłkę nożną.

W czasie zabawy jeden z uczestników uderzył w granat nogą i natrafił na zapalnik granatu. Momen-

talnie nastąpiła eksplozja granatu, którego odłamki uśmierdziły Stefana Jacysyna, Fedora Kozaka i Felixa Greškę; trzej dalsi uczestnicy zabawy zostali śmiertelnie ranni z tych dwaj zmarli tego samego dnia w szpitalu powszechnym w Łuszu, a mianowicie: 16-letni Józef Greško i Józef Dulanowski. Ostatni z uczestników zabawy Włodzisław Belej walczy ze śmiercią.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała komisja sądowno-lekarska.

### Z Kiele

#### Fatalny wypadek

##### zakłócił przebieg uroczystej akademii

Podczas uroczystej akademii w Jędrzejowie załamała się podłoga na scenie i około 30 osób z pośród młodzieży wpadło do piwnicy głębokości około 3 mtr.

Wypadek ten wywołał przerażenie zarówno wśród młodzieży, jak i

widzów przepełnionej sali. Rozległy się rozpaczliwe krzyki i wołania ratunek. Na szczęście nikt z młodzieży obrażeń nie odniósł.

Podłoga zawałiła się wskutek obciążenia desek i nadmiernego obciążenia.

### Z Pomorza

#### Brylantowy łup włamywaczy

##### Dwie zuchwałe kradzieże w Bydgoszczy

Jak nam piszą z Bydgoszczy niezłani rabusie włamali się do mieszkania właściciela domu p. Marjana Zielonkiewicza przy ul. Świętojańskiej 2, w czasie, gdy znajdował się na spacerze. Złodziej przeskoczył szuflady i skradł cenną biżuterję, a mianowicie jedną kolbę brylantową i dwie broszki brylantowe, obie w formie półksiężycy, a ponadto banknot 10-dolarowy. Szkoda wynosiła 2.000 złotych.

Drugiej kradzieży dokonano w mieszkaniu p. Ryszarda Kociana przy ul. Pod Blankami 14. W czasie spaceru, złodziej znalazł się na spacerze. Złodziej przeskoczył szuflady i skradł cenną biżuterję, a mianowicie jedną kolbę brylantową i dwie broszki brylantowe, obie w formie półksiężycy, a ponadto banknot 10-dolarowy. Szkoda wynosiła 2.000 złotych.

W czasie spaceru, złodziej znalazł się na spacerze. Złodziej przeskoczył szuflady i skradł cenną biżuterję, a mianowicie jedną kolbę brylantową i dwie broszki brylantowe, obie w formie półksiężycy, a ponadto banknot 10-dolarowy. Szkoda wynosiła 2.000 złotych.

Drugiej kradzieży dokonano w mieszkaniu p. Ryszarda Kociana przy ul. Pod Blankami 14. W czasie spaceru, złodziej znalazł się na spacerze. Złodziej przeskoczył szuflady i skradł cenną biżuterję, a mianowicie jedną kolbę brylantową i dwie broszki brylantowe, obie w formie półksiężycy, a ponadto banknot 10-dolarowy. Szkoda wynosiła 2.000 złotych.

#### Tragiczny wypadek młodego myśliwego

##### Natychmiastowa amputacja nie pomogła

Nieszczęśliwie skończyło się polowanie, na które wybrał się kupiec i właściciel nieruchomości w Gószczyźnie, pow. morskim, p. Józef Langa ze swym 20-letnim synem Alojzym, czeladnikiem rzeźnikiem. W pewnym momencie Langa-syn nagle się potknął i nabita fużja wypaliła, powodując straszne skutki — cały ładunek naboju znalazł się w lewej stopie, rozszarpując ją na strzępy. Natychmiast nastąpiło momentalne zakażenie krwi. Młodzieniec, mimo strasznego bólu, doszedł jeszcze o własnych siłach do domu, skąd niezwłocznie przewieziono do szpitala w Wejherowku. Tu jednak mimo natychmiastowej amputacji nogi i wszelkich możliwych zabiegów i usiłowań lekarzy nieszczęśliwy zmarł.

#### 50 fur siana, konie i bydło

##### ufiarą wielkiego pożaru

Chełmińska straż pożarna została zaalarmowana wielkim pożarem, jaki wybuchł w zagrodzie rolnika Stanisława Skłodowskiego w Wielkich Lunawach pod Chełmem. Pastwą groźnego żywiołu padła mrowana obora, w której znajdowało się około 50 fur siana, 8 koni i 27 sztuk bydła. Dzięki szybkiej akcji dzielnej straży pożarnej kier. p. naczelnika Gawrona, udało się uratować 5 krów, 5 koni i 1 sztuk bydła, częściowo zniszczonego dymem. Przytoczyny wybuchu oraz wysokości strat nie można było dotąd ustalić.

Chełmińska straż pożarna została zaalarmowana wielkim pożarem, jaki wybuchł w zagrodzie rolnika Stanisława Skłodowskiego w Wielkich Lunawach pod Chełmem. Pastwą groźnego żywiołu padła mrowana obora, w której znajdowało się około 50 fur siana, 8 koni i 27 sztuk bydła. Dzięki szybkiej akcji dzielnej straży pożarnej kier. p. naczelnika Gawrona, udało się uratować 5 krów, 5 koni i 1 sztuk bydła, częściowo zniszczonego dymem. Przytoczyny wybuchu oraz wysokości strat nie można było dotąd ustalić.





## Zmiany w Zarządzie miejskim w Piotrkowie

Zarządzeniem Prezydenta miasta prof. Fiszera dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego p. A. Felker mianowany został naczelnikiem Wydziału Ogólnego.

Naczelnikiem Wydziału Skarbowego mianowany został dotychczasowy główny buhalter p. Stanisław Tuszyński, a na-

## Zawody strzeleckie na zakończenie sezonu

W dniu 27 listopada 1938 r. odbyły się jesienne zawody strzeleckie na strzelnicy koszar Powiatowych na zakończenie sezonu strzeleckiego, organizowane przez Komendę Powiat. Związku Strzeleckiego.

W zawodach brały udział sekcje zrzeszone w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego.

Wynik zawodów przedstawia się następująco:

W konkurencji kbk. s. 3a  
WKS. ogólna suma punktów 1103 na 1200 możliwych,  
PKS. ogólna suma punktów 1001 na 1200 możliwych,  
KSZS. ogólna suma punktów 920 na 1200 możliwych.

W konkurencji Pw. 2  
WKS. ogólna suma punktów 231 na 300 możliwych,  
PKS. ogólna suma punktów 178 na 300 możliwych.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach Komendanta Powiat. Związku Strzeleckiego.



Gruźlica płuc jest nieubłagalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p. p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.**  
Sprzedają apteki.

## CORAZ BLIŻEJ ŚWIĄT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

**TYLKO Z MAKI**

**ZE SKŁADU „ZDROWIE”**

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29

Redaktor i Wydawca: TOMASZ FLUTA.

## Echa wyborów do sejmu

W okresie przedwyborczym na terenie powiatu piotrkowskiego zatrzymani zostali dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie: Andrzej Kauc z Poleśnej, rolnik i Zbigniew Gampf z Piotrkowa — student prawa, pod zarzutem nawalania do niebrania udziału w wyborach do Sejmu. Obaj zostali postawieni w stan oskarżenia i w dniu 9 grudnia r.b. odpowiadać będą przed Sądem Grodzkim w Piotrkowie.

## Lustracja zakładów fryzjerskich w Piotrkowie

Ze względu na ustawiczne niehonorowanie ustawy o spoczynku świątecznym przez właścicieli zakładów fryzjerskich w Piotrkowie — z ramienia inspekcji pracy przeprowadzona została lustracja.

W wyniku dokonanej w ubiegłą niedzielę lustracji inspektor pracy pociągnął do odpowiedzialności karno-administracyjnej 6 właścicieli zakładów fryzjerskich na terenie Piotrkowa.

## Ogłoszenie

Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego Nr. OC. II 23/94 z dnia 29 listopada 1938 roku.

o wszczęciu postępowania likwidacyjnego odnośnie mienia opuszczonego.  
Na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 VII 1937 roku o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 405) Urząd wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie postanowieniem z m. października 1938 roku Nr. Co 545/38 wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie opuszczonego mienia, pozostałego po nieobecnym Janie Bernerze składającego się z osady o powierzchni 6 mórg 252 przęt, zapisanej do tabeli likwidacyjnej wsi Zdieszulice górne, gmina Bełchatówek, pow. Piotrkowskiego, działki o powierzchni 1576 m. kw., przydzielonej do powyższej osady ze wspólnego pastwiska, oraz budynków w tej osadzie.

Urząd Wojewódzki wzywa osoby, roszcujące sobie prawa do wspomnianego mienia opuszczonego, oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Piotrkowie w terminie 6-miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim, które równocześnie zarządza się.

Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecny, którego mienie ma być zlikwidowane, nie zgłosi się w powyżej wskazanym 6-miesięcznym terminie, może nastąpić uznanie go za zmarłego.

ZA WOJEWODĘ  
A. Tymianicki  
Naczelnik Wydziału

## DZIENNIK RADIOWY

### Akumulator czy bateria

Od dawna wśród radiokonstruktorów toczy się spór o rodzaj zasilania żarzeniowego odbiornika bateryjnego Najtrwalszy wprawdzie akumulator wymaga jednak ładowania. Bateria sucha jest kosztowniejsza w użyciu lecz zato łatwa w transporcie. Wreszcie ogniwa mokre stanowią jakgdyby pośredni rodzaj zasilania, albowiem mogą być kilkakrotnie regenerowane. Odbiorniki starego typu na dawnych lampach 4 ro woltowych zużywały znaczną ilość prądu żarzenia i wskutek tego mogły być zasilane wyłącznie dużym akumulatorem. Utrzymanie akumulatora było właśnie główną przeszkodą w radiofonizacji wsi. W krajach o silnie rozwiniętej motoryzacji przeszkodę tę ominięto przez stosowanie akumulatorów typu samochodowego, naładowanych przez stacje obsługi samochodowej. W Finlandii na przykład wprowadzono wymianę akumulatorów przez kursujące okrężnie specjalne samochody radiowe.

### Występ Reduty w Piotrkowie

Dnia 2 grudnia zespół artystów Reduty odegra w sali im. Kilińskiego znakomitą komedię, graną dotychczas w Niebysławie pod kierownictwem w Warszawie p.t. „Jean” Bus-Fekety’ego, w przekładzie Włodzimierza Jamolskiego. Udział biorą: Wł. Bernatowicz, Adam Daniewicz, Stef. Kornacki, Lubicz-Lisowski, H. Massówna, Stefan Orzechowski, Kl. Sarnecka, R. Wasielewski i Janina Zielelińska.

Po południu zespół ten odegra po cenach niższych komedię Moliera pt. „Lekarz mimowoli”, poprzedzoną słowem wstępnym S. Kornackiej. Bilety na oba przedstawienia są do nabycia w Pijalni Mleka.

### Walka z pożarami w pow. piotrkowskim

Prowadząc energiczną walkę z plagą pożarów na terenie powiatu — Wydział Powiatowy w Piotrkowie buduje w poszczególnych wioskach specjalne zbiorniki wodne, mogące w każdej chwili ułatwić straży pożarnej akcję gaszenia pożaru. Ostatnio wybudowany został w Grocholicach pod Piotrkowem jeden z takich zbiorników przeciwpożarowych.

### Redukcja blisko 500 robotników w Piotrkowie

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym i zamknięciem sezonu prowadzonych na terenie Piotrkowa robót publicznych — zredukowano w Piotrkowie z dniem 28 bm. 494 sezonowców.

## Odczyt ks. prał. dr. Trzeciaka odbędzie się o godz. 16 i pół

W niedzielę 4 bm. o godz. 16 i pół w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie ks. prał. dr. Trzeciak wygłosi odczyt p.t. „Kwestia żydowska w Polsce”. Bilety do nabycia wcześniej w siedzibie Związku Polskiego przy ul. Narutowicza 15.

## Odnaczenie Peowików w Piotrkowie

Za zasługi, położone na niwie społecznej odnaczeni zostali srebrnymi krzyżami zasługi członkowie piotrkowskiego oddziału P.O.W.: Jerzy Jopkiewicz, Marian Świdorski i Ignacy Boras.

## Wykaz Nr. 3

ofiar, zebranych na listy Komitetu Walki o Śląsk za Olzą w czasie od 21-X-38 do 19-X-1938 roku.

Wpłaty dokonane na r-k. Komitetu do Oddz. Banku Zw. Sp. Zarobkowych w/m.  
f. Krusche i Ender — Moszczenica, Zarząd firmy zł. 250.00  
Dyrekcja i pracownicy „ 076.30  
Robotnicy fabryczni „ 244.48  
Piotrkowska Rektyfikacja — Dyrekcja i pracownicy zł. 048.00  
Gmina Żydowska „ 010.00  
Lokaterzy domów z listy zbiorowej Nr. 165 „ 002.00  
Razem. zł. 630.78

## ZESTAWIENIE

Ofiary wpłacone do Oddziału Zw. Spółek Zarobk. zł. 630.78  
Ofiary wpłacone do K. K. O. pow. Piotrkowskiego zł. 451.52  
Razem w/g wykazu Nr. 3 złotych 1082.30.

Wpłacono uprzednio wg wykazu Nr. 1 zł. 3389.31.

Wpłacono uprzednio wg wykazu Nr. 2 zł. 2014.13.

Ogółem zebrano zł. 6485.74  
Za powyżej wyszczególnione ofiary jak również za ofiary złożone uprzednio (wykaz 1 i 2) Komitet Walki o Śląsk za Olzą składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Piotrków, dnia 20.-X.-1938 r.  
Przew. Sekcji Finans.

R. Perczyński  
Dyrektor Oddziału Banku Polskiego

Prezes Komitetu  
Br. Owczarek  
Adwokat

## Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter  
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednonaszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.  
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

**Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”**

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Reklamą żywą, jest Braulińskiego piwo